

L'OPPIDUM DE SAINT-BLAISE DU V^e AU VII^e S. (BOUCHES-DU-RHÔNE), sous la direction de Gabrielle Démians d'Archimbaud, [w:] Documents d'archéologie française, nr 45, Paris 1994, 260 ss., liczne ilustracje w tekście.

W środowisku archeologów europejskich Gabrielle Démians d'Archimbaud jest znana jako archeolog zajmujący się średniowieczem i przede wszystkim jako badacz wsi średniowiecznych południa Francji. Jej publikacja *Les Fouilles de Rougiers. Contribution à l'archéologie de l'habitat rural médiéval en pays méditerranéen*, Paris 1980–1982, wzbudziła znaczne zainteresowanie. Jednocześnie ma w dorobku pozycje dotyczące pogranicza starożytności i średniowiecza, wymieńmy jej *Le Matériel paléochrétien de la grotte de l'Hortus (Valflannès, Hérault)*, „Etudes quaternaires”, nr 1:1972. Publikacja recenzowana obecnie obejmuje wyniki badań z lat 1980–1985 na rozległym stanowisku leżącym między słonymi jeziorami w pobliżu ujścia Rodanu, blisko zatoki Fos, ale nie na wybrzeżu. Stanowisko było badane kilkakrotnie już uprzednio, co doprowadziło do odkrycia miasta (*polis*) greckiego związanego z Massalią, zastąpionego potem przez *oppidum* galijskie *Ugium*, które upadło w I wieku przed Chr. Odkryto też wtedy fazę osadnictwa paleochrześcijańskiego. Właśnie na badanie tej fazy przeciągającej się na czasy merowińskie nastawione były wykopaliska z lat 1980–1985 i omawiana publikacja. Tu trzeba dodać, że praca była zredagowana już w roku 1989, a do wydania uzupełniono ją tylko dodatkami bibliograficznymi i artykułem o numizmatyce Claude'a Brenota. Ma ona charakter zbiorowy, a lista autorów, oprócz Démians d'Archimbaud, zawiera jedenaście nazwisk: Henri Amouric, Claude Brenot, Françoise Brien-Poitevin, Marie-Thérèse Cavallès-Llopis, Philippe Columeau, Daniele Foy, Jean-Pierre Pelletier, Jacqueline Rigoir, Yves Rigoir, Lucy Vallauri i Françoise Villedieu, przeważnie związanych z różnymi placówkami CNRS.

Wykopaliska w latach 1980–1985 miały skromny zakres. Zasadniczo ograniczyły się do czterech wykopów w dwóch różnych miejscach, z których największy liczył 72 m², mniejsze – około 49, około 16 i około 4 m².

Staranne badania ujawniły wielką liczbę warstw, mury kamienne, rowy, jamy, paleniska i poziomy użytkowania. Osiemdziesiąt siedem monet oraz dużo ceramiki dobrze datowanej pozwoliło na sprecyzowanie datowania warstw oraz podzielenie osadnictwa na fazy. Najstarsza faza (faza I) to osadnictwa protohistoryczne w nomenklaturze francuskiej i badający zatrzymywali eksplorację na stopie tych uwarstwień, nie schodząc do calca. W publikacji nie otrzymujemy informacji, do jakiej głębokości schodzą te uwarstwienia. Faza II zaczyna się w drugiej

ćwierci V w. po Chr., po uporządkowaniu i dostosowaniu terenu do nowych celów. Względna szczupłość pozostawionych śladów sugeruje, iż był to okraj osadnictwa, którego centrum chyba należy wiązać z dolnym miastem. Koniec wieku V i początek VI to faza III, charakteryzująca się m.in. śladami działalności rzemieślniczej (obróbka metali), potem zarzuconej, a na tym miejscu powstaje budynek z podwórzem centralnym. Fazy IV i V datowane są na drugie trzydziestolecie VI w. i charakteryzują się mnożeniem konstrukcji, poziomów użytkowania, palenisk i jam zamienianych potem na śmietniki. W latach 560–570 następuje katastrofa i zniszczenie oznaczone jako faza VI. Po nich powraca życie w ostatnich latach wieku VI – faza VII, a stanowisko ostatecznie jest opuszczone w pierwszym trzydziestoleciu wieku VII, czyli w fazie VIII.

Konstrukcja publikacji wygląda następująco: po „Przedmowie” i „Wstępie” pióra G. Démians d’Archimbaud zawiera ona trzy części: 1. „Wykopaliska od 1980 do 1985 i ich interpretacja” z podziałem na „Przedstawienie całości”, „Strefa wschodnia: sondáže I i II”, „Strefa zachodnia: sondáže III i IV” oraz „Interpretacja ogólna”, wszystko teje autorki. Część 2 nosi tytuł: „Monety i ceramika” i jest napisana przez różnych autorów, część 3 „Inne materiały i wyżywienie” też jest napisana przez różnych autorów. Całość kończą „Zakończenie ogólne” (G. Démians d’Archimbaud), „Bibliografia” oraz streszczenia francuskie i angielskie.

W części 1 autorka charakteryzuje stanowisko, opisuje przebieg wykopalisk, stratygrafię i periodyzację z podziałem na strefy i poszczególne sondáže, a także przeprowadza podział na wymienione już fazy. Wywody ilustrowane są licznymi planami, fotografiami oraz zestawieniami. Język autorki jest bardzo bogaty i zasadniczo przejrzysty, ale ponieważ operuje ona w sposób zagęszczony opisami i oznaczeniami warstw, poziomów, murów i innych struktur, na co nakłada się numeracja faz – tekst nie jest łatwy w czytaniu, zwłaszcza dla cudzoziemca. Nie ułatwia percepcji rozbudowane oznakowanie warstw, np. 7f2b (fosse), które biegnie od góry w dół, od warstwy 1 do 22, z podpodziałami nawet do 60 jednostek, przy numeracji faz liczonej od dołu do góry i przy opisie zjawisk od dołu do góry. Zastanawia skąpe odwoływanie się do danych hipsometrycznych, także na planach, jakby aparat pomiarowy nie był w codziennym użyciu. W sytuacji przestrzennej dwóch najważniejszych wykopów pozwalają zorientować się serie zminiaturyzowanych planików zestawione obok siebie (s. 66–67). Ponieważ wykopy objęły niewielką przestrzeń, odkryte w nich mury z trudem poddają się pogłębionej interpretacji – brak bowiem jest struktur całościowych.

Część 2, dotycząca monet i ceramiki, składa się z „Wprowadzenia” G. Démians d’Archimbaud odnoszącego się do rozdziału „Monety” pióra Claude’a Brenota oraz „Wprowadzenia” Yvesa i Jacqueline Rigoir oraz Lucy Vallauri do rozdziału „Ceramika”, pisanego przez parę osób, o czym za chwilę.

Jak już wspomniałem, stanowisko dostarczyło 87 monet o znacznym rozrzucie czasowym. Najstarsze są monety marsylskie w liczbie 9, w tym 1 obol srebrny i 8 półoboli z brązu, datowane na koniec II i I w. przed Chr. Do tego dochodzi srebrna moneta galijska. Dalej mamy 8 monet rzymskich bitych w bilonie lub w brązie, a w datowanych na III i IV w., oraz pół silikwy Walentyniana III (425–455). Najdłuższą serię stanowią 62 brązowe monety odlewane, naśladowcze, wykonywane według wzorów z IV i V w., może nawet początku VI w., na niektórych z nich zanikły jakiegokolwiek znaki, autor nazywa je „monnaie de nécessité”. Jest wreszcie ułamek silikwy królów ostrogockich z lat 526–553 i 2 srebrne monety władców Franków: Childeberta (537–546) i Gontrana (561). Do tego dochodzą: moneta średniowieczna (obole melgorienne), półgrosz Karola VIII z mennicy w Marsylii i moneta Napoleona z 1808 r. Autor zastanawia się nad obecnością monet marsylskich w uwarstwieniach paleochrześcijańskich i zgodziwszy się, że mogą być przypadkowo wywleczone z warstw protohistorycznych (w znaczeniu francuskim), zauważa, iż półobole z brązu i obol srebrny mają charakterystyki metrologiczne zbliżone do emisji z V i VI w. po Chr., co mogłoby sugerować ich reutilizację. Zdaniem autora naśladowcze monety rzymskie ze stanowiska, lub typu rzymskiego, są dowodem wymykania się systemu monetarnego spod kontroli administracji cesarstwa. Sądzi on, że drobna moneta z marnego metalu musiała stawać się stopniowo rzadsza i zanikać w połowie VI w.

Oprócz monet autor omawia też odważnik z jakiegoś stopu metalowego, z literami IB na powierzchni, co oznacza 12 silikw. Odważniki takie mogą być datowane na czas między połową IV i początkiem wieku VI. Ponadto zestawia tabelkę 57 dalszych monet zebranych na stanowisku, ale nie w trakcie regularnych badań i nie w związku ze stratygrafią – nie omawia ich.

Znaczna część książki poświęcona jest opracowaniu ceramiki. Autorzy „Wprowadzenia” przedstawiają metodę opracowania. Skorupy są liczone, nie są wazone. Jest ich dużo – 85 802 sztuki. Stałym problemem, dającym się też odczuć w opracowaniu numizmatycznym i innych zabytków, są materiały rezydualne, tzn. pochodzące z warstw głębszych, protohistorycznych, stanowiące stałą domieszkę w warstwach paleochrześcijańskich z V–VII w. Tej ceramiki rezydualnej (céramique résiduelle) autorzy naliczyli 11 249 skorup. Jest ona obecna we wszystkich fazach, a autorzy nie zajmują się nią bliżej. Liczenie skorup odbywa się na dwa sposoby: najpierw liczy się je wszystkie, potem tylko takie, które dają pojęcie o typie. W późniejszych rozważaniach autorzy operują przede wszystkim tym drugim. Na kształt opracowania wpłynęły prace grupy badaczy z Prowansji i Langwedocji zorganizowanych w stowarzyszeniu „Céramique Antiquité tardive et haut Moyen Age”, w skrócie CATHMA. W celu ujednoczenia metod stowarzyszenie proponuje podział ceramiki ze stanowisk późnoantycznych z Prowansji i Langwedocji na kategorie. Są to najpierw rodzaje ceramiki afrykańskiej: 1. Lamy, 2. *Sigillata* jasna A (nieobecna w Saint-Blaise), 3. *Sigillata* jasna D, 4. *Sigillata* jasna C, 5. Ceramika ciemnoniebieska i brzegach czarnych; jako rubryka 6 figuruje ceramika orientalna, oznaczana w terminologii angielskiej jako „Late Roman C”. Dalej idą pozycje pod ogólnym nagłówkiem: Ceramika galijska, z dalszym podziałem na: 7. *Sigillata* jasna B, 8. Łśniąca, 9. Pochodna od *sigillaty* paleochrześcijańskiej oranżowej, 10. Pochodna od *sigillaty* paleochrześcijańskiej szarej. Na tym kończą się rubryki objęte nagłówkiem: „ceramika galijska” i biegną dalsze: 11. Inne lamy (nieobecne w Saint-Blaise), 12. Ceramika pospolita siwa, 13. Ceramika pospolita importowana, brunatna, 14. Inne rodzaje ceramiki pospolitej, 15. Ceramika polewana, 16. Amfory, 17. Ceramika rezydualna. Do tego dochodzi rubryka: 18. „Pierre ollaire”, czyli naczynia wykonane ze steatytu.

Szczegółowe opracowania podzielili między sobą różni autorzy/autorki. M.-T. Cavallès-Llopis i L. Vallauri zajęły się „Importowaną ceramiką wykwinną” z podziałem na „*Sigillaty* jasne afrykańskie”, „Lampa” i „*Sigillaty* focieńskie późne” (Late Roman C Ware). Autorki w osobnym podrozdziale omówiły naczynia stołowe, policzyły skorupy i typy, zajęły się zagadnieniami produkcji i typologii. Grupom typów towarzyszą katalogi z rysunkami schematycznymi oraz ze stosunkowo skromną ilością fotografii. Podział na typy dostosowany jest do zaproponowanego przez J.W. Hayesa, m.in. badacza Kartaginy, który miał dobre podstawy do ich datowania. Wykorzystane zostały także prace M.G. Fulforda, D.P.S. Peacocka, N. Lambogli, Th. Martina i innych. W katalogu każdy typ omówiony jest osobno ze zwróceniem uwagi na masę ceramiczną, podana jest liczba egzemplarzy i w jakich fazach osadniczych okazy te występują, znajdujemy też informacje o zasięgu, datowaniu w Afryce przez Hayesa i innych badaczy oraz propozycje korekt tych datowań. Jeśli chodzi o ceramikę fokijską, dawniej nazywaną „Late Roman C Ware”, to znaleziono zaledwie kilka skorup, ale świadczą one o imporcie ze wschodnich regionów Morza Śródziemnego.

Sama L. Vallauri zajęła się importowaną ceramiką pospolitą, w tym produktami afrykańskimi, pochodzącymi ze wschodnich regionów Morza Śródziemnego, oraz italskimi, liguryjskimi, a także o pochodzeniu nieustalonym. Autorka podkreśla, że importy afrykańskie docierają do uwarstwień późnych i że są różnorodne, także te ze wschodniego Nadśródziemnomorza. Pewną nowością jest ceramika liguryjska oraz docierająca z Italii południowej.

F. Villedieu opracowała w sposób wstępny amfory, wśród których są produkty hiszpańskie, orientalne oraz najliczniejsze afrykańskie. Pewnej części nie można było określić, były też fragmenty wyciągnięte z niższych warstw, a więc ceramika rezydualna.

W większym podrozdziale zatytułowanym „Ceramika regionalna”, ceramiką pochodzącą od *sigillaty* paleochrześcijańskiej zajęli się Y. i J. Rigoir. Jest to późna ceramika typu *terra sigillata* charakterystyczna dla Galii południowej. Autorzy omawiają masę ceramiczną tych

wytworów, wpał, formy i zdobienie. Formy naczyń są przyrównane do form już wcześniej uporządkowanych i ponumerowanych. Zostały one opisane w katalogu z odpowiednimi rysunkami. W osobnym katalogu autorzy zestawili zdobienia wykonane płaskimi stemplami. Są to przeważnie kółka mniej lub bardziej skomplikowane, palmety, łuki, kolumnienki i symbole chrześcijańskie. Znane stemple są ponumerowane i na ich podstawie można szukać pracowni. Autorzy sugerują zaopatrywanie Saint-Blaise przez pracownie marsylskie, chociaż nie wyłączają też jakiegś pracowni położonej bliżej, może nawet usytuowanej na samym stanowisku Saint-Blaise, w części jeszcze nie zbadanej.

Y. i J. Rigoir poświęcili też pół kolumny „Ceramicze lśniące, *sigillacie* jasnej B i innym naczyniom galijskim”, dochodząc do wniosku, iż nieliczne ułamki (ok. 100 skorup) mają charakter rezydualny, może z wyjątkiem jednego przypadku. Ten typ ceramiki pochodzącej z Sabaudii i doliny Rodanu jest zasadniczo wcześniejszy niż osadnictwo paleochrześcijańskie Saint-Blaise.

J.-P. Pelletier i L. Vallauri w kolejnym podrozdziale opracowali „Ceramikę pospolitą siwą”. Na wstępie próbują zdefiniować, o jaką ceramikę chodzi. Ma ona wbrew nazwie barwę zmienną od bardzo jasnoszarej do czarnej, bywa też brunatna i czerwona, wypalana jest w atmosferze redukcyjnej. Słowo „pospolita” odnosi się do ceramiki z wytwórni rzemieślniczych, raczej ordynarnej. Masy ceramiczne mają domieszki. Z badań laboratoryjnych wynika, że są to gliny krzemowe i ogniotworne, o zawartości wapnia od 1 do 3 %. Analizy zdają się potwierdzać, iż duża część tych wytworów z okolic Marsylii z warstw V–VI w. może pochodzić z tego samego centrum produkcyjnego, jeszcze nie zlokalizowanego. Natomiast naczynia o masie ceramicznej białej (o przełomie białym), a powierzchni czarnej, bliskie naczyniom z mas ceramicznych średniowiecznych, sugerują związki z doliną Rodanu. Opracowanie, jak i poprzednie, zawiera katalog ilustrowany schematycznymi rysunkami i paroma fotografiami. Ceramika „pospolita siwa” w Saint-Blaise najliczniej występuje w fazach IV i V. Niektóre typy są licznie reprezentowane w warstwach starszych, niektóre w młodszych. Formy rzadkie grupują się raczej w fazie VII.

L. Vallauri osobny podrozdział poświęcił ceramice z dodatkiem minerału zwanego pizolitem. Ten typ ceramiki pojawia się w Langwedocji w drugiej połowie IV w. i zanika w ciągu wieku VI. W Saint-Blaise są to nieliczne skorupy, których nie znajduje się w kontekście późniejszym niż około 530 r. Naczynia tego typu autorka uważa za świadectwo wymiany między Langwedocją a dolną partią doliny Rodanu.

Całość opracowania ceramiki zamyka „Zakończenie”, które napisali G. Démians d'Archimbaud, J. Pelletier i L. Vallauri. Zawiera ono trzy części: „Nawiązanie do dawniejszych prac”, „Główne osiągnięcia: chronologia i źródła zaopatrzenia” oraz „Zasób naczyń” (*le vaisselier*). W pierwszej z nich autorzy nawiązali do uprzednich badań Henri Rollanda, który w 1951 r. podzielił ceramikę ze stanowiska na 6 głównych kategorii: 1. kreskowaną czy szrafowaną (*hachurée*); 2. czerwoną twardą; 3. siwą (szarą) zwaną „wizygocką”; 4. kuchenną siwą lub czerwoną; 5. naczynia zasobowe (*vases à conserve*) i 6. amfory. Cztery pierwsze u autorów recenzowanej publikacji noszą nazwy: 1. ceramiki lśniące (*luisante*); 2. *sigillaty* jasnej afrykańskiej i orientalnej; 3. pochodzącej od *sigillaty* paleochrześcijańskiej i 4. siwej pospolitej.

Chyba błędem konstrukcyjnym publikacji jest wprowadzenie dopiero w tym miejscu szeregu informacji o dawniejszych badaniach i to nie tylko dotyczących ceramiki, ale także samych badań terenowych prowadzonych od 1958 do 1961 r. przez J. i Y. Rigoirów na zlecenie Henri Rollanda i dalszych z lat 1962–1981, a także o stanie i przechowaniu wydobytych dawniej materiałów i wynikających stąd kłopotach.

Do głównych osiągnięć autorzy zaliczają uściślenie datowania poszczególnych generacji jasnych *sigillat* afrykańskich z Saint-Blaise. Zauważono, że prawie połowa ceramiki tego typu należy do drugiej generacji, czyli zawiera formy pojawiające się w połowie V w. i trwające do połowy VI w. Około 10% form związanych jest z trzecią generacją przypisywaną drugiej połowie VI – połowie VII w. Za szczególne osiągnięcie autorzy uważają też podkreślenie znaczenia i liczby przywozów z Afryki. Uderzająca też jest różnorodność źródeł zaopatrzenia,

autorzy załączają mapkę, na której strzałkami oznaczają kierunki dowozu ceramiki: ze wschodniej części Nadśródziemnomorza, z Afryki północnej, Italii południowej, z Ligurii, z okolic Nîmes i z innych rejonów wewnątrz kontynentu. Tę różnorodność tłumaczą usytuowaniem geograficznym Saint-Blaise blisko morza i doliny Rodanu, a także Langwedocji, w miejscu ułatwiającym wymianę handlową. Dużą rolę w handlu przypisują żegludze przybrzeżnej. W części odnoszącej się do zasobu naczyń autorzy zestawiają w tabelce typy funkcjonalne ceramiki: talerze /półmiski, czarki, moździerze/, makutry, naczynia na płyny, garnki i pokrywki, z kategoriami teje ceramiki. Z danych liczbowych wynika, że niektóre kategorie, np. *sigillata* jasna, mają charakter naczyń stołowych.

Trzecia partia publikacji: „Inne materiały i wyżywienie” zawiera „Wprowadzenie” sygnalizujące, o jakie materiały chodzi i jakiej problematyki dotyczą, pióra G. Démians d’Archimbaud. Część ta jest podzielona na dwa podrozdziały: „Kamień, szkło i inne przedmioty” oraz „Wyżywienie”. Pierwszą częścią pierwszego rozdziału jest podrozdział „Garnki ze steatytu” (*Les vases en pierre ollaire*) napisany przez L. Vallauri. Naczynia tego typu znajdowane są często w małych ilościach na stanowiskach późnoantycznych prowansalskich i langwedockich. Dalszy podrozdział nosi tytuł „Szkło” i został opracowany przez D. Foy. Materiał szklany ze stanowiska jest bardzo rozdrobniony, ale liczny, autorka w swym katalogu wymienia 183 pozycje, w tym fragmenty tygla lub tygli, obecność w tych ostatnich zeszkłonej substancji sugeruje istnienie miejscowej pracowni związanej z VII fazą osadniczą. Na szczególną uwagę zasługują dna czarek zdobionych motywami chrześcijańskimi.

Krótki podrozdziałik H. Amouric poświęcił fragmentom rozcieraczy i żaren, wyróżniając wśród nich materiał rezydualny, protohistoryczny i materiał związany z systemem rzymskim, ale o chronologii bardzo szerokiej, od początku naszej ery do średniowiecza.

Ostatni podrozdziałek jest znowu pióra G. Démians d’Archimbaud i nosi tytuł „Przedmioty różne”. Przedmiotów tych z Saint-Blaise jest mało, co zauważono też podczas dawniejszych badań Henri Rollanda. Autorka wymienia dwie wstawki z masy szklanej. Dość podłe wykonanie pierwszej z nich – z jakąś postacią – sugeruje późne jej powstanie i powiązanie z VI–VII fazą osadnictwa, natomiast druga – z orłem na globie i piorunie – może być datowana na II w. po Chr. lub na koniec wieku I. Ponadto znaleziono dwa krzyżyki z ołowiu wpisane w wieniec perłkowy, cztery przedmioty z kości, w tym fragment grzebienia, dwa wisiorki i dwa fragmenty płytki dekoracyjnej, wisiorek z macicy perłowej, grocick strzały z brązu, także haczyk na ryby i sprzączkę z ornamentem zwierzęcym. Wśród przedmiotów z brązu lub podobnych stopów można wymienić kluczyk, łańcuszek, fragment statuetki, szpile, zausznice, pęsetkę, okucia i apliki pasa. Znaleziono też fragment płyty marmurowej z kawałkiem inskrypcji, widać litery ...IC i ...MVE. Fragment związany jest z VII fazą osadniczą.

Drugi rozdział tej części książki nosi tytuł „Wyżywienie” i dzieli się na podrozdziały: „Fauna” i „Małże” (*Les coquillages*). Pierwszy z nich napisał Philippe Columeau, a drugi Françoise Brien-Poitevin. Pierwszy ma charakter opracowania wstępnego, jego podstawę stanowią szczałki kostne liczące 1680 sztuk, pochodzące od przynajmniej 638 osobników. Ze zwierząt udomowionych znaleziono psa, kurę, świnię, ośła, konia, wołu, owcę, kozę; ze zwierząt dzikich – jelenia, sarnę, dziką, zającą, królika, lisa, jakiegoś gryzonia (*Mus sp.*) i jakiegoś małego mięsożercę; z dzikich ptaków – kuropatkę (*Cacabis rufa*), kaczkę, gołębia i inne; z ryb – doradę i inne. Zauważono, że tylko 3% mięsa pochodziło z polowania. Najwięcej spożywano wołowiny, z widocznym załamaniem się tego spożycia w latach około 560–600. Zaletą tego opracowania jest podział całego materiału w tabelach na fazy chronologiczne.

Zdumiewające informacje przynosi podrozdział poświęcony małżom. W czasie wykopalisk zebrano ponad 30 000 muszli należących do 16 875 osobników i to tylko z warstw V–VII-wiecznych. W olbrzymiej przewadze były to morskie małże jadalne: ostrygi, omulki, przegrzebki. Ze szczegółowego przeglądu gatunków wynika, że pochodziły one nie z otwartego morza, lecz z sąsiednich słonych jezior i zalewów. Zbieranie ich nie wymagało żadnego sprzętu specjalistycznego. Ich wartość odżywcza była bardzo wysoka. Najprawdopodobniej jedzono je przede wszystkim na surowo, tylko na nielicznych znaleziono ślady ognia. Autorka zadaje sobie

pytanie czy w tych czasach można się już liczyć z hodowlą ostryg, nie rozstrzyga tego, ale nie wyłącza takiej możliwości, ze względu na prostotę urządzeń do tego służących. Zastanawia się też nad transportem znad jezior do osiedla i przepuszcza, że do tego celu służyły kosze z wikliny lub wory z włókien roślinnych. Opracowaniu towarzyszy aneks zawierający zestawienie gatunków w poszczególnych sondażach i warstwach oraz odpowiednie wykresy.

Całość książki zamyka „Zakończenie ogólne” G. Démians d’Archimbaud, w którym badaczka ta zastanawia się nad rezultatami zastosowanej metody – podkreślając analityczny charakter tego opracowania – nieco suchego. Podkreśla ona kontynuowanie w Saint-Blaise cywilizacji i ekonomii antykizującej z reutilizacją pozostałości po antyku, z bogactwem i różnorodnością zaopatrzenia, mnogością szkła, z ceramiką afrykańską, orientálną i italską, a także z południowej Galii. Są to ślady handlu, którego przedmiotem miejscowym mogła być w znacznej mierze sól, może też solone produkty morza – z wyjątkiem małży spożywanych na miejscu. Są też ślady pozwalające domyślać się rzemieślniczej produkcji metalurgicznej i szklarskiej. Autorka przypomina o znalezieniu przez J.-C. Mège małych krążków ołowianych mogących służyć do bicia znaków monetarnych.

Zmierzch osadnictwa w latach 570-tych autorka wiąże z rywalizacją między panami Arles i Marsylii oraz rajdami Longobardów. Osadnictwo to na krótko jeszcze odżyło, by ostatecznie upaść w pierwszej połowie VII w.

Dla czytelnika polskiego zagadkowe są dalsze losy tego stanowiska, bo autorka przytacza źródła, w których *Ugium* i jego kościoły są wzmiankowane w 874 r., w 923 r. i w latach następnych. Dopiero w 1231 r. *castrum vetus* występuje jako ruina, by odżyć w XIII w., jako *Castelveyre*. Z treści publikacji wynikałoby, iż brak jest wyraźniejszych archeologicznych śladów osadnictwa, które można by wiązać z tą IX fazą istnienia Saint-Blaise.

Kończąc recenzowanie tej interesującej książki trzeba powiedzieć, że jest trudna w czytaniu, bo operuje językiem bogatym, analitycznym i „gęstym”, często stosującym skróty. Jest zjawiskiem chyba ogólnoeuropejskim, że powstają języki archeologiczne grupowe, dobrze rozumiane tylko w wąskich kręgach zainteresowanych. Ograniczają one listę czytelników. Przytoczmy dla przykładu, że skrót c.c. jest łatwy do rozwiązania jako *céramique commune*, ale już skrót D.S.P sprawił mi kłopot, okazało się, że chodzi o *Les dérivées des sigillées paleochrétiennes*, czyli o ceramikę pochodną od *sigillat* paleochrześcijańskich. Przykładów przytoczyć można więcej. Wydaje się, że rzeczą korzystną byłaby jakaś lista skrótów.

Dla czytelnika polskiego książka powstała pod redakcją G. Démians d’Archimbaud dodatkowo jest ciekawa, ponieważ ilustruje korzyści wynikające z zetknięcia się metod stosowanych przez archeologów mediewistów z metodami archeologów zajmujących się antykiem.

Zastanawia długie trwanie kultury antyku na południu Francji i stykanie się jej z elementami rodzącej się kultury średniowiecza. Budzi to nadzieję na uwiarygodnienie tych znalezisk z terenów Polski, w których elementy późnorzymskie wydają się być współczesne najwcześniejszym słowiańskim.

Andrzej Abramowicz